

Feluciu!

Opodrisk du. 17.10.
46 r.

Przedewszystkiem na wstępie tego listu
proszę Ci podziękować za Taskanie dając
odpowiedź. Trochę mi przytkło i takt Twój do
mnie jest cyfrowo wzglądowej treści, no ale się nie
druwie, bo to na to wpłynęło niepewno też
brak czasu, a podrażnie wymagać to mogą
od osoby bardziej sentymentalnej - prawda?

No ale skończmy już z tym - bardzo
się cieszę iż Twój stan zdrowia znacząco się poprawił,
co było bolejącą częścią Twojej choroby i
mojemu.

Co ci się Felu że nie tylko Ciebie męczy
nauka ale i mnie. Lichawa jestem co Ty byś
robisz będąc na moim miejscu. Wiesz chyba że
ja też chodzę do szkoły. A więc od kilku tygodni
jest tak: o 5,30-ci wstaję do 3-ej pp. w biurze a na
4-ej pp. z wywiezionym językiem pędzę do
szkoły, do Pruszkowa prosto z biura, widząc
więc że do szkoły z pracą mam tylko 20 km.

A teraz wypada postawić pytanie kiedy
się więc uorys, jeśli siedzisz do 9-ej wieczór
w szkole, obci odpowiedem iż uorys się tylko po
nocach, co mnie niestety bardzo wycofuje.

Uorys się jest czego bo to jest ogólnoustalony
cwał gimnazjum, a spróbuj tego kwi mune
jenere abe języki. Muszę Ci suprozić iż wyglądam
(w) (ob) teraz 100% gorzej niż jak bytam w
Bydgoszczy. Druje się też o wiele gorzej, wiecnie
mam zawroty głowy. Do szkoły chodzę
codziennie. O swoich wrazeniach to Ci

miesiąty nie nie mogą powiedzieć, ponieważ
nie wiem prowadzę życie monotone.

Felu - o jak ci często powracam do tej chwili.
Kiedy byłem u Ciebie, jakże to było beztroskie
życie, wiera przychylności i dobroci Twojej namy,
nikdy nie zapomnie, jak i Twoich sióstr, wiera
wprost trudna mi było wierze żeby oby ludzie
tak do mnie się odnosili.

Chciałabym się z Tobą bardzo zobaczyć, to
pomyśl ile to już miesięcy minęło od Twojego wyjazdu
z Brwinowa, myślałam że do Ciebie przyjadę
na Boże Narodzenie zapewne, a teraz muszę
Ci powiedzieć: że nie wiem czy napewno
przyjadę. Kiedy byśmy się więcej zobaczyły to
nie wiadomo. Ucałuj odemnie i od mojej
mochiny swojej mamusie i siostry.

Słuchaj Felu! - co do Wandri to nie wiem
kiedy to bym Ci mogła zetatwić, gdyż teraz
jak sama wiem mam b. mało czasu.
A z Elą Bożyminišką jest jeszcze gorzej
ponieważ ona jest w łodzi - więc wogóle nie ma
mowy o odwiedzeniu F. Zielonkowej.

Jak się czuje nasza Kochana mamusia.
Napiszcie mi, powiedz że mamusia, mocno
ścisłam i całuję.

Napewno czujecie się zmęczoną, po
odleganiu tych hieroglifów, - no ale
aby była zgoda to zrewanżuj się też
takimi samymi bargratami - fajnie!

Całuję Cię mocno w noski i
oczekuję odpowiedzi
9.5. Twoj pan - Filutka
Barbara.
Tylko się nie gniewaj
wróć się na mnie

Dzień jak mógłby być!